

ponentów „Trybuna Ludu“. Należy podkreślić, że ten dziennik posiada od szeregu miesięcy w zakresie problematyki niemieckiej najlepszą służbę informacyjną i komentatorską. „Trybuna Ludu“ staje się w ten sposób nieodzownym narzędziem pracy w zakresie problematyki niemieckiej. (a)

ARGUMENTY WOJSKOWE W SPRAWIE PLANU RAPACKIEGO

„Słowo Powszechne“ 1958, nr 34, zamieszcza artykuł pt. „Niebezpieczeństwa, których nie ma“, poświęcony rozważaniom nad zarzutami wojskowymi przeciwko planowi Rapackiego. Autor artykułu pisze m. i.:

„...Twierdzenie kół wojskowych: dezatomizacja czterech państw zmienia na niekorzyść sytuację strategiczną Zachodu, ponieważ ZSRR ma w bliskości Łaby więcej dywizji klasycznych do dyspozycji. Innymi słowy, Zachód pozbawia się tarczy atomowego odwetu. Zapytajmy: czy realizacja planu Rapackiego w jakiegokolwiek mierze dotyczy strategii Wschodu lub Zachodu? Autor niniejszego nie jest generałem, jest zaledwie oficerem rezerwy niskiego stopnia. Nawet on orientuje się jednak, że strategia w epoce atomowej, przy istnieniu samolotów dalekiego zasięgu, rakiet, masowych środków zniszczenia i wielkiej ruchliwości wojsk — musi odnosić się do teatru wojny o głębokości liczonej w tysiącach km. Dziś już nawet pociski rakiętowe o zasięgu 500—800 km nazywa się na Zachodzie pociskami taktycznymi. Szybkie spojrzenie na mapę: szerokość terytorium NRF, a więc innymi słowy głębokość obrony Zachodu na obszarze zdeatomizowanym w miejscu najszerszym — mniej więcej od Strassburga do granicy czeskiej — wynosi ok. 400 km; w miejscu najważniejszym strategicznie — tj. w pasie ograniczonym z południa linią Wrocław — Kolonia, a z północy Poznań — Hanower nie przekracza 200 km. To jedno. Drugie: w wypadku realizacji planu Rapackiego wyrzutnie i składy broni atomowej odsunięte będą od linii granicznej aż o 700 km od strony wschodniej. Tak więc, w razie rozpoczęcia działań wojennych, Zachód miałby przewagę w odległości jak 1 : 3, jeśli chodzi o doprowadzenie taktycznych broni atomowych pod linię frontu. Trzecie: przyjmijmy, że Zachód istotnie rozporządza mniejszą ilością dywizji konwencjonalnych w pobliżu linii Łaby niż ZSRR; ale przecież przeciwnicy naszego planu zakładają, że atak wyjdzie od strony Wschodu, a każdy elew szkoły podoficerskiej wie, iż siły atakujące muszą być trzykrotnie liczniejsze niż siły obrony...“ (a)

SPRAWA DIECEZJI POLSKICH W „ANNUARIO PONTIFICIO“ 1958

„Słowo Powszechne“ 1958, nr 26, w notatce pt. „Zmiany w Roczniku Papieskim“ pisze:

„Jak donosi ‚Die Welt‘, duże niezadowolenie w kołach zachodniemieckich wzbudziły istotne zmiany wprowadzone w nomenklaturze diecezji, położonych na naszych Ziemiach Zachodnich w nowo wydanym ‚Roczniku Papieskim‘. Zmiany te polegają na usunięciu nazw niemieckich, mimo tego, że dawne granice diecezji nie zostały zmienione. Tak więc nazwy diecezji nie są, jak dotychczas, wymieniane w języku włoskim i niemieckim. W wypadku Wrocławia na przykład mamy tylko słowo włoskie ‚Breslavia‘ (poprzednio było także: Breslau). Natomiast przy wymienianiu adresów biskupów napisane jest wręcz: Wrocław — Polonia. Drugą zmianą w ‚Roczniku Papieskim‘ na r. 1958 jest fakt, że dla wszystkich miast, leżących na Ziemiach Zachodnich użyto aktualne nazwy polskie. Wyjątek stanowi wspomniany Wrocław, napisany tylko po włosku, oraz Piła, której nazwa zachowana została w brzmieniu niemieckim. Jak stwierdził rzecznik NRF przy Watykanie, fakty te wywołały zdziwienie w kołach ambasady. W zmianie nazw ambasada NRF nie

dostrzeżać co prawda żadnej obrazy rządu federalnego, niemniej widzi „koncesję, której konsekwencji politycznych nie brano pod uwagę w papieskim sekretariacie stanu“.

„Słowo Powszechne“ 1958, nr 28, pisze:

„Jak podaje agencja Reutersa, ambasador NRF przy Watykanie złożył *démarche* swego rządu w sprawie zmian w „Annuario Pontificio“ na r. 1958, o których donosiliśmy wcześniej. *Démarche* ma wyrażać zdziwienie rządu federalnego i żądanie wyjaśnienia, jak należy tłumaczyć usunięcie niemieckich nazw diecezji i miast położonych na naszych Ziemiach Zachodnich“.

„Życie Warszawy“ 1958, nr 29, w sprawozdaniu pt. „Rząd boński przedyskutuje z Bundestagiem sprawę nawiązania stosunków z Polską. Oświadczenie min. von Brentano donosi m. in.:

„...Na pytanie dotyczące nowego oficjalnego „Rocznika Papieskiego“ na 1958 r., w którym nie zamieszczono niemieckich nazw miejscowości na polskich Ziemiach Zachodnich, Brentano oświadczył: „Rząd Federalny ubolewa, że w oficjalnej publikacji Watykanu przy określaniu miejscowości na niemieckich obszarach wschodnich, znajdujących się pod administracją polską, wykreślono nazwy niemieckie“.

„Słowo Powszechne“ 1958, nr 53, pisze:

„Jak donosi z Città del Vaticano agencja Reutersa, w dniu wczorajszym ogłoszono w Watykanie sprostowanie w sprawie błędów w „Roczniku Pontyfikalnym“ na rok 1958. Błędy te dotyczące 16 diecezji i innych kościelnych okręgów administracyjnych, określone zostały przez Watykan jako „pomyłki druku“. Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, niektóre sformułowania „Rocznika“ spotkały się ze swoistą reakcją pewnych kół politycznych w zachodnich Niemczech. Koła te uważają, że „sposób wyszczególnienia czterech kościelnych okręgów administracyjnych na byłych terenach niemieckich można by interpretować jako uznanie przez Watykan przyłączenia tych obszarów do Polski“. Wniesione przez Watykan poprawki uzupełniają, względnie zmieniają poprzedni tekst włoski, m. in. w sposób następujący: — Archidiecezja wrocławska, określona pierwotnie włoską nazwą „Breslavia“, otrzymała obecnie dwie dalsze nazwy „Breslau“ oraz „Wrocław“. Pod nagłówkiem „Gdańsk, Danzica, Danzig“ „Rocznik“ nie wymieniał biskupa, lecz koadiutora Edmunda Nowickiego. Wprowadzone obecnie „uzupełnienie“ podaje nazwisko biskupa jako Carl Maria Splett oraz jego adres — Bad Godesberg, Kronprinzenstrasse 1, Niemcy. — Adres kościelnego okręgu administracyjnego: Piła, który w „Roczniku“ figurował jako „Gorzów Polska“, zmieniono obecnie na „Piła, Polska““. (a)

*

WIELKIE MOCARSTWA A PROBLEM NIEMIECKI

W wielkim przemówieniu, wygłoszonym na naradzie przodowników rolnictwa Białorusi, I Sekretarz KC KPZR, N. Chruszczow, wygłosił przemówienie, w którym poruszył m. i. zagadnienie niemieckie. Według „Trybuny Ludu“ 1958, nr 27, ta część przemówienia N. Chruszczowa brzmi następująco:

„...Przejdźmy teraz do problemu niemieckiego. Koła rządzące pewnych mocarstw zachodnich, gdy tylko zaczyna się mówić o celowości zwołania konferencji na wysokim szczeblu, uważają za konieczne wysuwać na pierwszy plan tzw. sprawę niemiecką, z żądaniem, aby właśnie dyskusja nad tą kwestią zajęła się konferencja międzynarodowa. Lecz cóż oznacza sprawa niemiecka w dzisiejszych warunkach? Jest to przede wszystkim problem wzajemnych stosunków między dwoma istniejącymi na terytorium Niemiec suwerennymi państwami o różnych systemach społecznych. ZSRR niejednokrotnie przedstawiał swój punkt widzenia w tej kwestii, oświadczając, że problem niemiecki może być rozwiązany wyłącznie przez naród niemiecki. Na jakich podstawach powinno się odbyć takie zjednoczenie? Sądzę, że zdecydować